



Sygn. akt III KK 343/14

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 25 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)  
SSN Andrzej Ryński  
SSN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca)

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza  
w sprawie M. K.

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 25 lutego 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 27 maja 2014 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 29 października 2013 r.,

**1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Okręgowemu w L. do ponownego rozpoznania w postępowaniu  
odwoławczym;**

**2. zarządza zwrot na rzecz oskarżyciela posiłkowego  
wniesionej opłaty od kasacji.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 października 2013 r., Sąd Rejonowy w R. uznał M. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. i za to skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby. Na mocy art. 71 § 1 k.k. wymierzył karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 10 zł każda oraz obciążył oskarżonego kosztami sądowymi.

Od powyższego wyroku apelację złożył obrońca oskarżonego i zarzucając obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 211 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k., a nadto błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mające wpływ na jego treść, wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrok ten zaskarżył apelacją również oskarżyciel posiłkowy D. M. i zarzucając obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- „art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie poczynionych ustaleń faktycznych i ujawnionych przez Sąd okoliczności, a w konsekwencji dokonanie błędnej oceny zachowania oskarżonego, jako nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podczas gdy wszechstronna analiza całokształtu okoliczności sprawy powinna doprowadzić do wniosku, że oskarżony naruszył te zasady umyślnie, gdyż mając pełną świadomość, że wykonywanie przez niego manewru cofania z powodu jego długotrwałości i zajęcia całego obszaru jezdni dla obu kierunków ruchu wymaga zapewnienia sobie podczas wykonywania tego manewru pomocy innych osób lub w inny sposób zabezpieczenia miejsca przez informowanie innych uczestników o zajęciu jezdni - nie uczynił tego oraz mając możliwość i obowiązek ustąpienia pierwszeństwa przejazdu innym pojazdom nie uczynił zadość temu obowiązkowi i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem marki Ford Escort, w konsekwencji doprowadzając do wypadku;

- art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nierozważenie i nieuwzględnienie całokształtu okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu przypisanego oskarżonemu oraz okoliczności dotyczących samego oskarżonego, w przedmiocie wymiaru kary, co prowadzi do wniosku, iż orzeczona kara nie spełnia stawianych przed nią celów, w tym w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej, a ponadto;

- art. 46 § 2 k.k. przez nie odniesienie się do wniosku o zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego D. M. nawiazki tytułem częściowego zadośćuczynienia” wniósł o:

1. zmianę orzeczenia w zakresie opisu czynu przypisanego oskarżonemu poprzez uznanie, iż oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem marki Ford Escort i nie zachowując szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru cofania niesprawnym zespołem pojazdów, tj. przy braku oświetlenia światłami pozycyjnymi bocznymi w naczepie;

2. zmianę orzeczenia o karze w części dotyczącej orzeczenia o karze pozbawienia wolności poprzez podwyższenie jej wymiaru z 10 miesięcy do roku oraz w części dotyczącej orzeczenia grzywny poprzez podwyższenie jej wysokości do 200 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na 30 złotych;

3. zmianę orzeczenia w części dotyczącej warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności poprzez podwyższenie wymiaru okresu próby z 2 lat na 4 lata;

4. zasądzenie od oskarżonego na rzecz D. M. kwoty 5 000 zł nawiazki, tytułem częściowego zadośćuczynienia.

Wyrokiem z dnia 27 maja 2014 r., Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego M. K. od dokonania zarzucanego mu czynu.

Od powyższego wyroku kasację złożył pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego D. M. i zarzucając mu:

1. „samoistną obrazę prawa materialnego (niezależną od popełnionych przez Sąd Odwoławczy naruszeń prawa procesowego), tj. błędną wykładnię art. 23 ust. 1 pkt. 3 Prawa o ruchu drogowym wyrażającą się w błędnym przyjęciu jakoby

zachowanie się uczestnika wykonującego manewr cofania, w warunkach ograniczonej widoczności porą nocną i opadami deszczu mogło się sprowadzać do oświetlenia pojazdu członowego światłami awaryjnymi, mijania ciągnika, zaś naczepy światłami obrysowymi, przy zajęciu w trakcie manewru całej szerokości jezdni, bez konieczności ciągłego monitorowania ruchu i natychmiastowego bezwzględnego ustąpienia pierwszeństwa przejazdu każdemu uczestnikowi poruszającemu się po jezdni, a w szczególności po pasie ruchu przeciwnym do poruszającego się ciągnika pojazdu i bez sygnalizowania zajętości pasa przez naczepę pojazdu, przy użyciu trójkąta ostrzegawczego lub osób przybranych;

2. rażącą obrazę przepisów art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. mającą istotny wpływ na treść wyroku - przez niewystarczające wskazanie motywów przemawiających za zmianą wyroku i uniewinnieniem oskarżonego, będące konsekwencją nierozważenia lub nienależytego rozważenia wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego M. K., M. J. i H. F. i niedostrzeżenie sprzeczności w nich występujących, dowodów osobowych w postaci zeznań J. S. (k. 173v i k. 368 ), z których wynikają istotne okoliczności dotyczące ograniczonej możliwości spostrzeżenia naczepy pojazdu członowego oraz dowodów rzeczowych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia oraz nie odniesienie się do ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji i zaniechania poczynienia jednoznacznych ustaleń do warunków widoczności na jezdni w chwili zdarzenia, czasu i odległości jakimi dysponował kierujący samochodem marki Ford w celu uniknięcia wypadku, a także w zakresie obowiązków jakie spoczywały na kierującym samochodem marki DAF z naczepą wykonującym manewr cofania na jezdni, przy zajęciu całej jej szerokości, w warunkach ograniczonej widoczności wynikających z pory nocnej i opadów atmosferycznych w kontekście powinności wyrażonych w przepisie art. 23 Prawa o ruchu drogowym, co doprowadziło do wyrażenia rażąco błędnego wniosku o braku odpowiedzialności oskarżonego za spowodowanie wypadku;

3. rażącą obrazę przepisów art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. i 7 k.p.k. przez niewystarczające wskazanie powodów dlaczego wyjaśnienia oskarżonego M. K. w zakresie włączonych świateł obrysowych naczepy oraz upewnienia się przez niego przed rozpoczęciem manewru cofania się uznał za

wiarygodne, przy zaniechaniu weryfikacji ich treści z opinią biegłego mgr inż. M. K. (k. 592-602) w zakresie dotyczącym trajektorii ruchu pojazdu i czasu trwania poszczególnych faz ruchu pojazdu samochodu DAF H z naczepą marki Kogel, której treść przeczy wyjaśnieniom oskarżonego o upewnianiu się przed wykonaniem manewru cofania;

4. rażącą obrazę art. 170 § 1 pkt. 3 k.p.k. przez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego z opinii Kliniki Okulistyki Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej w Warszawie, w konsekwencji uniemożliwienie poczynienia ustaleń co do wpływu warunków ruchu, w jakich wydarzył się wypadek, na możliwości spostrzeżenia przeszkody na jezdni oraz ustalenie odległości z jakiej możliwe było jej zidentyfikowanie oraz wpływu tych warunków na kształtowanie się wielkości czasu reakcji psychomotorycznej, kierującego pojazdem Ford”,  
wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacja zasługuje na uwzględnienie, gdyż zasadne są podniesione w niej zarzuty rażącego naruszenia przepisów art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy wydając orzeczenie o charakterze reformatoryjnym ma obowiązek wnikliwie przeanalizować i wszechstronnie ocenić całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w toku dotychczasowego postępowania, przedstawić własne ustalenia oraz argumenty, które doprowadziły go do przekonania o konieczności odmiennego rozstrzygnięcia, wykazać uchybienia w sferze oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji oraz w sposób szczegółowy uargumentować swoje stanowisko. Uzasadnienie takiego wyroku powinno spełniać nie tylko wymogi określone w art. 457 § 3 k.p.k., ale realizować również wymagania z art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Wyrok w zmienionym kształcie jest bowiem nowym rozstrzygnięciem, wymagającym uzasadnienia tak kompletnego, jak pierwszy zapadły wyrok, a więc przedstawiającego i wyjaśniającego sposób rozumowania

sądu oraz faktyczne i prawne podstawy rozstrzygnięcia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 1997 r., V KKN 25/97).

Sąd Okręgowy tym obowiązkom w sprawie niniejszej niewątpliwie nie sprostał. Przyjmując, że zgromadzony materiał dowodowy nie jest wystarczający do przypisania oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa spowodowania wypadku drogowego, ograniczył się w zasadzie do analizy dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego (przede wszystkim jego wyjaśnień), pomijając zasadniczą część materiału dowodowego sprawy, w tym dowody osobowe. Zauważyć przy tym należy, że także te dowody, co do których Sąd odwoławczy odniósł się w motywach zaskarżonego wyroku, poddane zostały fragmentarycznej i selektywnej ocenie. Tak więc, dokonując analizy i oceny wyjaśnień oskarżonego, Sąd ten nie podjął próby zweryfikowania jego twierdzeń, nie konfrontując ich z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, w tym między innymi z opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych – M. K. Tymczasem w świetle wyliczeń zawartych w opinii tego biegłego (które nie zostały zdyskwalifikowane), zasadnicze wątpliwości nasuwa ustalenie Sądu Okręgowego, że oskarżony przed przystąpieniem do wykonania manewru cofania oraz w jego trakcie wywiązał się z obowiązku należytego obserwowania jezdni, a więc że nie naruszył obowiązków nałożonych dyspozycją art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz. U. z 2012, poz. 1137 ze zm., dalej: p.r.d.). Nie jest też jasne, jak Sąd Okręgowy ocenił opinie trzech biegłych z zakresu ruchu drogowego w pozostałym zakresie, a więc czy i w jakiej części uznał je za wiarygodne i miarodajne do czynienia w oparciu o nie ustaleń faktycznych. Uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji nie udziela również odpowiedzi na pytanie, czy Sąd ten podzielił stanowisko biegłego M. J., że oskarżony – nie korzystając z pomocy innej osoby albo choćby nie ustawiając trójkąta ostrzegawczego - nie dopełnił obowiązków ciążących na kierującym, który wykonuje manewr cofania, a więc obowiązku ciągłego monitorowania, czy swoim działaniem nie stwarza zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu. Podobnie, brak stanowiska tego Sądu odnośnie podzielenia przezeń, bądź nie, kontrowersyjnego poglądu biegłego M. K., że oskarżony w zaistniałej sytuacji drogowej wypełnił swoje obowiązki, skoro włączył światła awaryjne. Co więcej, także uzupełniając

postępowanie dowodowe na rozprawie odwoławczej, Sąd ten poprzestał wyłącznie na przeprowadzeniu dowodu z uzupełniającej opinii dwóch, spośród trzech, opiniujących w sprawie biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Nie sposób również pominąć wewnętrzną sprzeczność pomiędzy ustaleniami Sądu Okręgowego w zakresie zachowania kierowcy Forda Escorta tuż przed zderzeniem z pojazdem marki DAF. Z jednej bowiem strony Sąd ten stwierdził, że kierujący samochodem Ford D. M. nie rozpoczął manewru hamowania w bezpośredniej odległości od znajdującej się na jego pasie ruchu przeszkody (s. 12 uzasadnienia), z drugiej zaś – zaledwie trzy akapity dalej – dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w tej części, w której twierdził on, że kierowca samochodu marki Ford raptownie hamował („z piskiem opon”) przed zderzeniem z kierowanym przez niego pojazdem. W tym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego są dowolne, także dlatego, że nie uwzględniają pozostałego materiału dowodowego sprawy, w tym zapisów znajdujących się w protokołach oględzin miejsca zdarzenia.

Jak trafnie podnosi skarżący, podstawą odmiennego stanowiska Sądu odwoławczego stało się, przyjęte na podstawie wyjaśnień oskarżonego założenie, że światła obrysowe (pozycyjne boczne) w naczepie pojazdu członowego marki DAF kierowanego przez M. K. w chwili zderzenia świeciły się, a więc odmiennie niż ustalił to Sąd pierwszej instancji. Ta nowa okoliczność doprowadziła do odmiennego ukształtowania wniosków w zakresie wytworzonego stanu zagrożenia na drodze oraz identyfikacji zasad bezpieczeństwa naruszonych przez uczestników ruchu, a w konsekwencji skutkowało odmienną oceną prawną zachowania oskarżonego, jako nie realizującego znamion występku z art. 177 § 1 k.k.

Poza odmiennym ustaleniem co do świecenia świateł pozycyjnych bocznych naczepy, Sąd odwoławczy innych ustaleń co do przebiegu przedmiotowego wypadku w zasadzie, nie poczynił. W motywach zaskarżonego wyroku próżno więc szukać ustaleń co do widoczności i odległości z jakiej można było - przy uwzględnieniu panujących w chwili zdarzenia warunków atmosferycznych (noc, podający deszcz) oraz oświetlenia - rozpoznać na drodze przeszkodę w postaci naczepy pojazdu oskarżonego. W realiach sprawy, co rozumiałe, chodzi w szczególności o uczestników ruchu nadjeżdżających z kierunku Ł., w stronę których skierowane były światła mijania ciągnika siodłowego DAF, co powodowało

dotatkowe utrudnienie w rozpoznaniu wykonywanego przez oskarżonego manewru. Przede wszystkim brak jest jednak analizy, kluczowej dla rozstrzygnięcia sprawy, kwestii wywiązania się oskarżonego z obowiązków nałożonych na kierowcę pojazdu wykonującego manewr cofania na mocy art. 23 ust. 1 pkt 3 p.r.d. Ustalenie powyższych okoliczności miało tym większe znaczenie jeśli zważyć, że to właśnie w nieustąpieniu pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem marki Ford Escort i nie zachowaniu szczególnej ostrożności upatrywał Sąd *meriti* naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Z przepisu art. 23 ust. 1 pkt 3 p.r.d. wynika, że kierujący pojazdem przy wykonywaniu manewru cofania jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachować szczególną ostrożność, a w szczególności sprawdzić, czy cofając pojazd nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia, upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda. Przy czym, w razie trudności w osobistym upewnieniu się, kierujący jest obowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że *„cofanie pojazdu jest manewrem specjalnym, którego inni użytkownicy dróg oraz osoby znajdujące się na drodze cofanego pojazdu w zasadzie nie przewidują. Nakłada to na kierującego pojazdem szczególne obowiązki (...) oskarżony obowiązany jest upewnić się przed manewrem cofania samochodu, że nikt nie znajduje się za pojazdem, przy czym wobec trudności przekonania się o tym osobiście z uwagi na rodzaj pojazdu, powinien być zapewnić sobie podczas cofania pomoc innej osoby (...) Albo kierowca sam dokładnie widzi drogę za cofającym pojazdem, albo ma kontakt wzrokowy z inną osobą ustawioną tak, że widzi ona dokładnie tę drogę i może natychmiast zasygnalizować o niebezpieczeństwie”* (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1972 r., V KRN 227/72, OSNKW 1972, nr 12, poz. 192).

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego w treści przepisu art. 23 ust. 1 pkt 3 p.r.d., jak i zawierającego ustawową definicję zwrotu „ustąpienie pierwszeństwa” przepisu art. 2 pkt 23 p.r.d., brak jest zapisu, że ciążący na wykonującym manewr cofania obowiązek obserwowania jezdni, sprowadza się wyłącznie do momentu poprzedzającego przystąpienie do wykonywania tego manewru. Kierujący pojazdem ma obowiązek obserwowania jezdni, zarówno przed przystąpieniem do



wykonania tego manewru, jak i cały czas w czasie jego trwania, aż do zakończenia, zaś każda interpretacja zawężająca ten okres obserwacji jest nieuprawniona. Co więcej, obowiązek ustąpienia pierwszeństwa ma moc wiążącą niezależnie od tego, czy pojazd poruszający się z pierwszeństwem przestrzega zasad bezpieczeństwa, w tym porusza się z dozwoloną administracyjnie prędkością, czy też ją przekracza. W wyroku z dnia 5 maja 2011 r. (IV KK 44/11, nie publ.) Sąd Najwyższy słusznie stwierdził, że odmienne dekodowanie treści nakazu „ustąpienia pierwszeństwa” nie tylko nie znajduje żadnego oparcia w ustawowej definicji, ale prowadziłoby w konsekwencji do ustalenia, że nakaz ten ma charakter względny, a więc zależny od oceny zachowań poszczególnych uczestników ruchu drogowego. Takie zaś postrzeganie treści tej podstawowej zasady ruchu drogowego prowadziłoby w konsekwencji do chaosu na drogach, albowiem oceny, co do przestrzegania zasad ruchu drogowego, a zwłaszcza prędkości, mogłyby mieć charakter wysoce subiektywny, a ich skutkiem byłoby podejmowanie zachowań nieprzewidywalnych. Przyjąć zatem należy, że wykonujący manewr cofania, zgodnie z treścią art. 23 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 2 pkt 23 p.r.d., ma obowiązek powstrzymania się od ruchu, jeżeli ruch jego pojazdu mógłby zmusić innego kierującego, mającego pierwszeństwo przejazdu, do zmiany kierunku lub pasa ruchu albo istotnej zmiany prędkości.

W realiach rozpoznawanej sprawy stanowisko Sądu odwoławczego co do tego, że oskarżony swoim zachowaniem nie naruszył żadnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jawi się jako dowolne i nieuprawnione. Dokonując bowiem obserwacji drogi jedynie przed przystąpieniem do wykonywania manewru cofania, a następnie poprzestając na odnotowaniu faktu zbliżania się posiadającego pierwszeństwo przejazdu pojazdu marki Ford Escort, oskarżony faktycznie zaniechał obowiązku stałego monitorowania sytuacji na drodze. Taki wniosek jest tym bardziej uprawniony, że z analizy sekwencji ruchu pojazdów przeprowadzonej przez biegłego M. K. wynika, iż minimalny czas trwania manewru cofania od chwili ruszenia z zatoki przystankowej do miejsca zdarzenia trwał 21 s., przy czym w fazie właściwego manewru cofania pojazd oskarżonego pokonał odcinek drogi 9,3 m w 7,6 s. i oskarżony miał zapewnioną widoczność z kierunku, z którego nadjeżdżał pojazd marki Ford na odległość 400 m. Przy poruszaniu się

samochodu pokrzywdzonego z prędkością 60 km/h, samochód ten w chwili rozpoczęcia manewru cofania znajdowałby się w odległości 350 m od miejsca zdarzenia na prostym odcinku drogi (k. 596). Skoro pojazd kierowany przez pokrzywdzonego poruszał się na światłach mijania, a z tej strony, z której nadjeżdżał nie było innych uczestników ruchu, oskarżony miał więc dobre pole obserwacji jezdni. W takim razie stanowisko Sądu odwoławczego, że „w momencie rozpoczynania manewrów pojazdu członowego na jezdni samochód Ford znajdował się poza rejonem miejsca zdarzenia” (s. 12 uzasadnienia) nie może być uznane za prawidłowe. Jest przy tym oczywiste, że gdyby oskarżony chciał dochować zasady ustąpienia pierwszeństwa, to miał obowiązek prowadzenia obserwacji sytuacji drogowej oraz nadjeżdżającego samochodu Ford Escort, by upewnić się czy musi powstrzymać się od ruchu, czy też może kontynuować ruch swojego pojazdu. Dodatkowo ograniczone warunki widoczności związane z wykonywaniem manewru cofania w nocy, przy opadach deszczu, jak też stosunkowo długi czas trwania manewru i konieczność zajęcia podczas jego wykonywania całej szerokości jezdni, obliowały oskarżonego do zwiększenia uwagi oraz wydłużenia czasu obserwacji nadjeżdżającego samochodu marki Ford. Nie prowadząc takiej obserwacji oskarżony pozbawił się możliwości postąpienia w sposób zgodny z normą art. 23 ust. 1 pkt 3 p.r.d., a w konsekwencji działał niezgodnie z możliwym do zrealizowania nakazem (powstrzymania się od ruchu) i ruch pojazdu kontynuował, blokując drogę samochodowi Ford Escort.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena kluczowych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy dowodów była niepełna i nie spełniała nakazu wynikającego z art. 7 k.p.k. Uproszczony sposób rozumowania tego Sądu, przedstawiony w motywach zaskarżonego wyroku, prowadził do rażącego naruszenia wskazanych w kasacji przepisów prawa procesowego i nie pozwala wykluczyć ich istotnego wpływu na treść wydanego orzeczenia.

Zasadny jest też zarzut podniesiony w pkt 4 kasacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego a dotyczący rażącego naruszenia art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. Wyjaśnienie wskazanej we wniosku dowodowym okoliczności i ustalenie z jakiej odległości kierujący pojazdem marki Ford Escort mógł dostrzec naczepę pojazdu

oskarżonego, w warunkach występowania wielopłaszczyznowego ograniczenia widoczności, w szczególności zaś olśnienia światłami mijania skierowanego w jego kierunku ciągnika siodłowego, miało w sprawie fundamentalne znaczenie. Rozstrzygnięcie tych okoliczności wymagało zaś wiadomości specjalnych. Oddalenie zatem przez Sąd odwoławczy wskazanego wniosku, jako nieprzydatnego do stwierdzenia danej okoliczności, prowadziło w konsekwencji do obrazy wskazanego w zarzucie przepisu prawa i mogło mieć istotny wpływ na treść zapadłego wyroku.

Konsekwencją stwierdzenia zasadności zarzutów rażącej obrazy prawa procesowego podniesionych w kasacji jest uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, bez konieczności rozważenia pozostałych zarzutów kasacyjnych (art. 536 k.p.k.).

Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności rozważył potrzebę przeprowadzenia dowodu zgłoszonego na poprzedniej rozprawie odwoławczej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego - oczywiście pod warunkiem jego dalszego popierania przez wnioskodawcę, a także przeprowadzenia ewentualnie innych jeszcze dowodów. Rozpoznając apelację powinien zaś mieć na uwadze, że manewr cofania pojazdem członowym (o czym była już mowa) był wykonywany w trudnych warunkach oraz wymagał zajęcia całej szerokości jezdni, co obligowało oskarżonego do zachowania szczególnej ostrożności. W celu zrealizowania zawartego w art. 23 ust. 1 pkt 3 p.r.d. nakazu ustąpienia pierwszeństwa konieczne było zatem sprawdzenie przez oskarżonego, czy manewr ten nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia. Zajmując całą szerokość jezdni powinien o tym fakcie uprzedzić innych uczestników ruchu w taki sposób, aby nie zmuszać ich do wykonywania gwałtownych manewrów na jezdni.

Rozważania na gruncie zarzucanego oskarżonemu przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. powinny być więc prowadzone w kierunku ustalenia, czy nie naruszył on reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym określonych w art. 23 ust. 1 pkt 3 p.r.d., a także czy ich ewentualne naruszenie było zawinione zgodnie z zasadą ujętą w art. 9 § 2 k.k., zaś skutek tego przestępstwa może być obiektywnie przypisany

oskarżonemu. Ten ostatni element wymaga oceny, czy zachowanie zgodne z normą określającą regułę bezpieczeństwa w ruchu drogowym zapobiegłoby wypadkowi lub w sposób istotny zmniejszyłoby jego ryzyko.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak, w wyroku. O zwrocie opłaty od kasacji rozstrzygnięto na podstawie art. 527 § 4 k.p.k.